

# Marian Rola

---

## Posiedzenia naukowe pracowników naukowo-dydaktycznych

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 27/1-2, 307-311

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KUL, z ks. dziekanem Józefem Krukowskim na czele. Kolokwium habilitacyjnemu przewodniczył ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluk, dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ATK.

Rada Wydziału Prawa Kanonicznego ATK, biorąc pod uwagę pozytywną ocenę rozprawy habilitacyjnej, całego dorobku naukowego i kolokwium habilitacyjnego, podjęła uchwałę w sprawie nadania ks. J. Laskowskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie socjologii prawa kościelnego.

*Ks. Tadeusz Pawluk*

### **3. Posiedzenia naukowe pracowników naukowo-dydaktycznych**

1. W dniu 10 stycznia 1983 r. odbyło się posiedzenie naukowe pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Prawa Kanonicznego ATK. Obradom przewodniczył dziekan tegoż Wydziału, ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluk. Referat pt. *Autonomia świata według Soboru Watykańskiego II* wygłosił p. mgr Jan Majdecki.

Swoje wystąpienie prelegent rozpoczął od przypomnienia, że współczesna teoria prawa publicznego Kościoła odeszła od dawnych koncepcji nie tylko władzy bezpośredniej Kościoła nad państwem, lecz także władzy pośredniej i dyrektywnej. Z nauki Soboru Watykańskiego II wynika, że współcześnie stosunki kościelno-państwowe należy rozpatrywać nie przez pryzmat społeczności doskonałej, lecz przez pryzmat osoby ludzkiej, która jest jednocześnie członkiem społeczności państwowej i wspólnoty kościelnej. Wyraźnie też Sobór mówi o autonomii ludzi świeckich w sprawach doczesnych. To ich zadaniem jest chrystianizacja struktur świata. Uznanie jednak autonomii ludzi świeckich w sprawach doczesnych rodzi szereg dyskusyjnych zagadnień odnośnie granic tej autonomii i jej stosunku do obowiązku posłuszeństwa wskazaniam hierarchii.

Jednym z takich zagadnień jest próba opracowania tzw. teologii politycznej, która miałaby dać odpowiedź na pytanie, jakie wskazówki dla układania spraw politycznych wynikają z Objawienia. Jednakże przeciwnicy tych prób uważają je za skazane z góry na niepowodzenie, gdyż — jak twierdzą — z Objawienia nie wynika żaden model polityczny.

Inny problem to pytanie, czy autonomia deklarowana przez Sobór Watykański II dotyczy tylko jednostek, czy też grup społecznych, a szczególnie tzw. katolickich partii politycznych. W ciągu dziejów Kościoła partie te miały dwojaki charakter: albo były tworzone dla obrony interesów Kościoła i religii, albo zrzeszały ludzi, którzy chcieli sprawy polityczne rozwiązywać w oparciu o zasady moralne głoszone przez Kościół. Katolicy byli zachęceni przez hierarchię, aby należeli wyłącznie do partii katolickich, a powstrzymali się od przynależności do innych. Wielu współczesnych autorów uważa, że Sobór świa-

domie nie udzielił poparcia partiom katolickim, ani nie opowiedział się za żadną określoną formą takiej partii. Istnienie bowiem wyznaniowych partii politycznych może być dopuszczalne z punktu widzenia zasad demokratycznego państwa, nie powinno natomiast być wyrazem ingerencji Kościoła w sprawy polityczne. Obecnie hierarchia Kościoła nie usiłuje przecież podporządkować sobie nie tylko władzy państwowej, lecz żadnej grupy politycznej. Jest to tym bardziej słuszne, że — jak uważają niektórzy — nawet nakazy moralne Kościoła mogą być kierowane tylko do poszczególnych osób, a nie grup lub partii.

Zagadnieniem najbardziej chyba dyskutowanym jest zakres interwencji Kościoła w sprawy doczesne. Sobór Watykański II wyraźnie stwierdził, że przysługująca Kościołowi wolność głoszenia wiary zawiera w sobie prawo do osądu moralnego przez Kościół nawet spraw politycznych. Jak jednak ma wyglądać ów osąd, aby nie był równoznaczny z mieszaniami się w sprawy polityczne? Powstaje tu wiele pytań, na które znalezienie odpowiedzi nie jest proste: Czy hierarchia może zobowiązywać wiernych do konkretnych działań politycznych, zmierzających np. do opowiedzenia się za konkretną formą ustroju lub w celu niedopuszczenia, aby władzę objął rząd, który nie będzie respektował wolności religijnej? Czy Kościół może nawoływać wiernych, a nawet zobowiązywać ich do zwalczania ustawodawstwa sprzecznego z zasadami moralnymi? Czy osąd moralny ze strony hierarchii ma się ograniczyć jedynie do abstrakcyjnego oświecania umysłów i nawoływania do praktykowania cnót moralnych? Współczesna odpowiedź na te pytania nie jest prosta, musi jednak uwzględniać ogólną zasadę, że hierarchia nie może podporządkowywać sobie wiernych w sprawach politycznych. Wiernym bowiem, zarówno jednostkom, jak i grupom, przysługuje autonomia w sprawach „tego świata”.

Swoje wystąpienie p. mgr Majdecki zakończył omówieniem postulatów, jakie są wysuwane pod adresem prawa kanonicznego w związku z autonomią przysługującą świeckim w sprawach politycznych. Oprócz proklamowania tej autonomii ustawodawstwo kanoniczne winno lepiej ukazać, że podnoszenie spraw doczesnych do rangi nadprzyrodzonej jest zadaniem świeckich, a nie hierarchii; że chrystianizacja struktur społecznych nie polega na poddaniu ich pod władzę hierarchii, lecz na ich przepojeniu zasadami moralnymi; że „*res mixtae*” wymagają uzgodnienia między państwem a Kościołem nie na zasadzie „zła koniecznego”, lecz to uzgodnienie ma być wyrazem poszanowania godności osoby ludzkiej; że domeną Kościoła jest nie władza, lecz odwoływanie się do sumień ludzkich. Poszanowanie autonomii porządku doczesnego jest jak najbardziej potrzebne i z tego względu, że nieuzasadnione sakralizowanie rzeczy świeckich prowadzi w konsekwencji do zeświecczenia rzeczy świętych.

Po zakończeniu referatu ks. prof. Pawluk złożył podziękowanie autorowi oraz otworzył dyskusję. Jako pierwszy zabrał głos ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański. Podkreślił, że rozstrzygnięcie problemów

poruszonych w referacie jest możliwe dopiero po precyzyjnym określeniu pojęcia autonomii spraw doczesnych. Dotyczy ona raczej porządku i struktury spraw społecznych, niż osób i rzeczy. Zwrócił też uwagę, że jednostronnie wypracowana teologia polityczna niesie ze sobą niebezpieczeństwo zatarcia dualizmu między religią a światem. Następnie ks. prof. dr hab. Marian Zurowski krytycznie odniósł się do zasygnalizowanego w referacie poglądu, jakoby nakazy moralne dotyczyły tylko osób, a nie grup społecznych. Wspomnienie zbrodni hitlerowskich i współczesne zagrożenie wojną atomową wskazują na to, że zasadami moralnymi muszą kierować się także ugrupowania polityczne. Chociaż Kościół nie rości sobie pretensji do władzy nad systemami politycznymi, to jednak może i powinien wpływać na nie inspirująco. Oczywiście nie jest wskazane — co zarzucało duchowieństwu polskiemu w okresie międzywojennym — zbyt zaangażowanie po stronie programu takiej, czy innej partii politycznej. Kolejny uczestnik dyskusji, ks. doc. dr hab. Ferdynand Pasternak twierdził również, że Kościołowi przysługuje prawo osądu moralnego postępowania nie tylko jednostek, lecz i grup społecznych. Tym bardziej więc należy doprecyzować pojęcie autonomii spraw doczesnych, by ten osąd mógł być wyrażony przy jednoczesnym poszanowaniu tejże autonomii. W dalszym ciągu dyskusji ks. dr Stanisław Nowak postulował, by wpływu moralnego Kościoła nie ujmować zbyt wąsko. To prawda, że Kościół nie rości sobie pretensji do władzy nad światem, lecz jednocześnie akcentuje swą rolę służebną wobec świata. Rola ta domaga się, by Kościół był obecny pośród spraw świata. Z kolei ks. dr Jerzy Laskowski zwrócił uwagę, że autonomia porządku świeckiego nie zwalnia wiernych od posłuszeństwa nakazom hierarchii. Dlatego należałoby określić, w jakich granicach świeccy są obowiązani podporządkować się wskazaniom np. listów pasterskich episkopatu. Do powyższego problemu nawiązał też p. mgr Andrzej Dubec stwierdzając, że obowiązek podporządkowania się wiernych wskazaniom hierarchii nie jest bynajmniej zniesiony przez uznanie autonomii spraw doczesnych. Nie da się jednak postawić ogólnej zasady, w jakich granicach ma się mieścić to posłuszeństwo. Będzie to zawsze problem natury praktycznej, zależny od meritum sprawy i intencji autorów wskazań.

Podsumowując dyskusję p. mgr Jan Majdecki podziękował za zgłoszone uwagi, które przyczynią się z pewnością do ukierunkowania badań nad tymi trudnymi i kontrowersyjnymi zagadnieniami. Następnie ks. dziekan Pawluk dokonał zamknięcia posiedzenia.

2. Drugie w 1983 roku posiedzenie naukowe pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Prawa Kanonicznego ATK odbyło się dnia 21 marca. Obradom przewodniczył Dziekan Wydziału, ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluk, który, po krótkiej modlitwie powitał zebranych na czele z Rektorem Uczelni, ks. prof. drem hab. Remigiuszem Sobańskim i p. prof. drem hab. Tomaszem Dybowskiem, który po wieloletniej

współpracy z Wydziałem Prawa Kanonicznego ATK, stał się ostatnio jego pełnoprawnym członkiem.

Zasadniczy referat na temat „Akceptacja ustaw kościelnych według dekretystów i dekretalistów” wygłosiła p. mgr Teresa Wdowiak. We wstępie zaznaczyła, że przedstawione w jej referacie opinie dawnych prawników, moralistów, a także w pewnej mierze historyków, na temat akceptacji ustaw kościelnych przez społeczność wierzących, stanowią jedynie przyczynek do przygotowywanej rozprawy doktorskiej i analiza tych opinii nie wyczerpuje całości problemu. Punktem wyjścia jest słynne „dictum” Gracjana: *Leges instituuntur cum promulgantur, firmantur cum moribus utentium approbantur* (D. 4, c. 3). Wielu dekretystów i dekretalistów nie próbowało wniknąć głębiej w postawione tam żądanie, by prawa kościelne były nie tylko promulgowane, lecz uzyskiwały aprobatę ich adresatów. Znaleźli się jednak i tacy, którzy próbowali skonfrontować to żądanie z inną zasadą, która głosiła, że prawem jest *quod placuit principi*. Jedni (np. Huguccio) uważali, że „*approbatio utentium*” sprowadza się do wyrażenia zgody przez kardynałów, jeżeli papież przed wydaniem jakiegoś przepisu zechce ich zapytać o opinię. Inni (np. Wawrzyniec Hiszpański) rozróżniali między mocą obowiązującą *de iure* i *de facto*; aprobatą adresatów prawa jest potrzebna do tego, by stało się ono faktycznie obowiązującym. Najbardziej dosłownie „*dictum Gratiani*” interpretował Mateusz Rzymski, który kategorycznie twierdził, że ustawa bez aprobaty wiernych w ogóle nie jest ustawą i nie posiada żadnego znaczenia. Opinia ta była jednak odosobniona. Bardziej umiarkowane stanowisko zajmował Henryk z Suzy, który rozróżniał między ustawami *praeceptoriae* i *simplices* oraz twierdził, że naruszenie tych ostatnich wtedy, kiedy nie są zaaprobowane przez adresatów prawa, nie jest właściwie jego przekroczeniem. Istnieli również i tacy kanoniści, którzy twierdzili, że każdej ustawie towarzyszy ukryty warunek: prawodawca ma intencję tylko wtedy zobowiązać ustawą, kiedy znajdzie ona uznanie u społeczności.

Kończąc przegląd opinii na temat akceptacji ustaw kościelnych p. mgr Wdowiak stwierdziła, że w późniejszym okresie, od Soboru Trydenckiego, nie spotyka się u dawnych kanonistów jakichś nowych koncepcji dotyczących omawianego tematu, lecz co najwyżej modyfikacje zapatrywań omówionych wyżej.

Po zakończeniu referatu rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos ks. prof. dr hab. Marian Żurowski. Zwrócił on uwagę na potrzebę uwzględnienia w bardzo szerokim zakresie tła historycznego, które miało niewątpliwie wpływ na poglądy kanonistów. Były to przecież czasy, kiedy władza papieża i jego pozycja budziły wiele kontrowersji. Należy też uwzględnić wpływ tradycji wschodniej, która również operuje pojęciem akceptacji ustaw. Jednakże i tam jest ona problemem skomplikowanym, gdyż trudne jest do ustalenia kryterium tej akceptacji (np. czy ma być dokonana przez jakieś kolegium, czy stanowi tylko sumę indywidualnych opinii itp.). Drugi dyskutant, ks. doc. dr hab. Ferdynand

Pasternak poruszył problem rangi, jaką posiadały opinie przedstawione przez autorkę referatu: na ile były one akceptowane przez współczesnych i w jakim stosunku pozostawały do „sententia communis”? Następnie zabrał głos ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluk, który zauważył, że badając omawiane zagadnienie należało by zbadać także definicje prawa przytaczane przez kanonistów: czy i na ile uwzględniają one akceptację ze strony wiernych? Wreszcie ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański podkreślił, że problem akceptacji ustaw kościelnych, ze względu na przyjętą wówczas zasadę: „Quod principi placuit, legis vigore habet”, nie mógł być stawiany zbyt ostro i należał do zagadnień latentnych, a jego rozwiązanie było uwarunkowane także koncepcjami filozoficznymi uznawanymi przez danego kanonistę.

Ustosunkowując się do spraw poruszonych w dyskusji, p. mgr Wdowiak stwierdziła, że wszystkie opinie wymagające akceptacji ustaw przez wiernych były raczej odosobnione. Wyrażając zaś wdzięczność za zgłoszone sugestie, przypomniła, że jej referat był tylko fragmentem całościowego opracowania problemu, który w przygotowywanej rozprawie znajduje pełniejsze naświetlenie.

Posiedzenie zamknął ks. Dziekan Pawluk, dziękując prelegentce, dyskutantom i wszystkim obecnym.

*ks. Marian Rola*